

GDY URWIE SIĘ GWÓDZDZ LUB WKRĘT

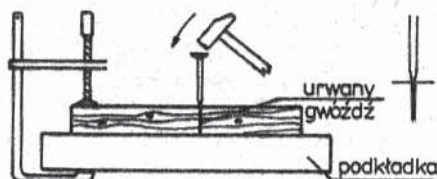
Usuwanie starych gwoździ z desek bądź tworzyw drzewnych nie jest zabiegiem rzadkim w praktyce majsterkowicza. Wyjęcie gwoźdźcia wbitego bardzo głęboko w drewno (wraz z łbem), szczególnie w drewno dębowe, kiedy następuje powierzchniowa korozja gwoźdźcia na skutek reakcji chemicznej z garbnikami zawartymi w drewnie, nie jest sprawą prostą. Wyjmując gwoźdź bardzo łatwo wtedy uszkodzić tę powierzchnię, w której tkwi jego koniec. Aby temu zapobiec, element z tkwiącym gwoździem kładziemy na kawałku bardzo miękkiego drewna (lipa, topola, szerokosłoiasta sosna itp.) mocujemy ściskami stolarskimi (chodzi o dobre przyleganie powierzchni), a następnie wybijamy gwoźdź ostrożnymi uderzeniami młotka, poprzez wybijką będącą np. również gwoździem, lecz o zeszlifowanym na płasko końcu (rys. 1). Tak wysunięty lekko wybijanego gwoźdźcia chwytamy za pomocą obcę-
gów i powoli wyciągamy, przesuwając koniecznie

co pewien czas szczęki szczypiec w nowe miejsce (rys. 2).

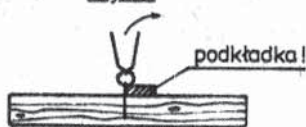
Jeżeli zachodzi konieczność wywiercenia urwanego gwoźdźcia lub wkrętu postępujemy nieco inaczej. Najpierw przygotowujemy niewielką rozmiarami stalową listwę grubości 4-5 mm. Następnie wywiercimy w niej kilka otworów (dwa lub trzy) o średnicy 1,5, 2, 3 mm lub podobnych (rys. 3). Listwę mocujemy teraz stolarskim ściskiem (lub ściskami) w miejscu, gdzie należy wywiercić

gwoźdź lub wkręt tak, aby oś wybranego otworu pokrywała się z osią usuwanego gwoźdźcia (wkrętu). Teraz wprowadzamy w otwór listwy wiertło odpowiedniej średnicy i rozpoczynamy wiercenie na taką głębokość, na jaką wbity jest gwoźdź. Listwa uniemożliwia „schodzenie” z wyznaczonej osi. W powstały w drewnie otwór wklejamy drewniany kolek.

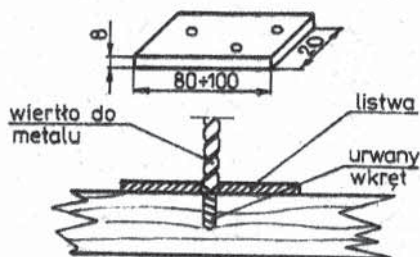
(p.k.)



Rys. 1



Rys. 2



Rys. 3